

**Sygnatura akt VI Ka 24/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **01 marca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata (spr.)

SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2017 r.

sprawy **G. K.** ur. (...) w R.

syna W. i A.

oskarżonego z art. 212§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego A. B. (B.)

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 26 października 2016 r. sygnatura akt II K 6/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 24/17

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego A. B. okazała się w znacznym stopniu zasadna, a zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało uchylić zapadły wyrok, a sprawę przekazać do rozpoznania ponownego Sądowi I instancji.

Sąd Rejonowy w niedostatecznym bowiem stopniu wziął pod uwagę, a de facto nie rozważył w kontekście zarzutu postawionego oskarżonemu, a także w kontekście podstaw do zastosowania kontratypu dozwolonej krytyki – wszystkich istotnych okoliczności wynikających z przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego. Ocena faktyczna Sądu orzekającego, a nade wszystko ocena prawna – zaprezentowana w części sprawozdawczej zaskarżonego rozstrzygnięcia – nie jest ani pełna, ani wyczerpująca, a nadto wzbudza poważne i zasadnicze wątpliwości.

Sąd jurysdykcyjny tylko częściowo dał wiarę oskarżonemu, gdy chodziło o okoliczności i przebieg zdarzenia, które następnie stało się przedmiotem skargi ze strony G. K.. W szczególności odrzucono jako niewiarygodne twierdzenia oskarżonego w zakresie miejsca podjęcia interwencji przez strażników miejskich, bezpośredniej przyczyny jej

przeprowadzenia, zachowań skuteczonych w jej trakcie przez G. K., wreszcie, co się tyczyło dalszego przebiegu wypadków – już na terenie izby wytrzeźwień i postawy oskarżonego wobec strażników i personelu.

Ustalenia faktyczne, w tym również w zakresie podstaw oraz sposobu użycia przymusu bezpośredniego Sąd I instancji oparł o relacje obu oskarżycieli prywatnych, a także kolejnych strażników miejskich przybyłych w drugim patrolu zmotoryzowanym na miejsce zajścia, a dalej – również osób zatrudnionych w izbie wytrzeźwień.

Zarazem jednak – jak wynikało z pisemnych motywów zapadłego orzeczenia – Sąd jurysdykcyjny (vide: k – 179) „dał wiarę oskarżonemu, iż celem podejmowanych przez niego działań związanych z inicjowaniem pism składanych zarówno do prokuratury, jak i K.Straży Miejskiej w R., było przedstawienie z jego perspektywy przebiegu interwencji, zastosowanych środków w tym i przymusu bezpośredniego przez m.in. funkcjonariuszy straży miejskiej wraz z podjęciem decyzji o jego doprowadzeniu wbrew jego woli do Izby Wytrzeźwień, wnosząc o ukaranie winnych nadużycia władzy i anulowania nałożonego na niego mandatu karnego”.

Sąd Rejonowy podkreślił zarazem, że zarzut podniesiony przez G. K. „łączył się w istocie z podejrzeniami wysnuwanymi w oparciu o jego własne przeświadczenia o charakterze subiektywnym, biorąc pod uwagę, iż w chwili interwencji był pod znacznym wpływem alkoholu, a sami oskarżyciele prywatni w swych zeznaniach wskazywali, że nie było z nim logicznego kontaktu, co zapewne wiązało się z brakiem pełnego obrazu zajścia, niepamięcią o pewnych zdarzeniach, subiektywnym poczuciem krzywdy i brakiem krytycyzmu względem własnych, prezentowanych postaw i zachowań, na które wpływ zapewne miał stan nietrzeźwości. Oskarżony musiał przewidywać, iż może się on nie potwierdzić, a mimo wszystko godził się na jego sformułowanie i rozpowszechnienie. Przewidywał więc, że może narazić funkcjonariuszy straży miejskiej na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego przez nich stanowiska i godził się na to” (vide: k- 182).

W konsekwencji Sąd merytoryczny dopatrywał się w działaniu G. K. realizacji znamion kontratypu dozwolonej krytyki wyłączającego bezprawność oświadczeń i wypowiedzi będących realizacją uprawnień opartych na prawie, co dotyczy w szczególności ocen wyrażonych w opiniach służbowych, skargach, pismach procesowych, krytyce naukowej, artystycznej, itp., nawet jeśli mogą one poniżyć osoby, których dotyczą lub narazić je na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu, zajmowania stanowiska lub prowadzenia określonej działalności. Pisanie bowiem i kierowanie do odpowiednich organów skarg i wniosków jest uprawnieniem jednostki subiektywnie broniącej swoich praw, niezależnie od tego, czy jej roszczenia są słuszne, a także niezależnie od tego, czy potrafi ona udowodnić swoje twierdzenia. Prawdziwość zarzutu nie należy więc do znamion tego kontratypu. Warunkiem pozostaje jedynie, by takie zachowanie nie było podporządkowane poniżeniu innych osób, lecz przyświecała mu ochrona własnych praw i interesów (vide: k 182-182 verte).

W kontekście wszystkiego powyższego zarzuty oraz argumentacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego nie są pozbawione podstaw. Wątpliwości wzbudza, czy w świetle ustaleń faktycznych Sądu orzekającego (w tym niewiarygodności G. K., co do zasadniczych elementów zdarzenia) rzeczywiście działał on w granicach omówionego kontratypu oraz, czy faktycznie tylko i wyłącznie ochrona własnych uprawnień lub interesów opartych na prawie stanowiła motyw i przyczynę działania oskarżonego.

Jak zaprezentowano to wyżej oskarżony w złożonej skardze przedstawił – wedle Sądu I instancji – własny, subiektywny ogląd zajścia, który z uwagi na wskazane wcześniej ograniczenia w postrzeganiu przez G. K. rzeczywistości nie musiał odpowiadać faktycznemu przebiegowi zdarzenia, roli jaką odegrał w nim oskarżony. Ustalenia Sądu Rejonowego w tej mierze zdecydowanie odbiegały od jego wersji.

Takie stanowisko i co za tym idzie ocenę końcową Sądu I instancji w kwestii pobudek i motywów złożenia skargi określonej treści, trudno zaakceptować kierując się zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego. Zarówno bowiem sama skarga, jak i wyjaśnienia G. K. przedstawione w przedmiotowej sprawie były szczegółowe i obszernie. Nie ma w nich miejsca na jakąkolwiek wątpliwość oskarżonego jak wyglądało zdarzenie oraz jaki miało przebieg, wreszcie – w sferze własnego zachowania.

Oskarżony w obu powyższych przypadkach pozostawał niezmiennie stanowczy. Nie pisał on, ani też nie wyjaśniał na rozprawie, by jakiegokolwiek szczegółu lub fragmentu zajścia nie pamiętał lub nie był w stanie sobie przypomnieć (przykładowo z uwagi na stan upojenia alkoholowego). W żadnym ich momencie nie wskazywał on na swe własne – „subiektywne” odczucia, przypuszczenia, „podejrzenia”, czy choćby prawdopodobieństwo. Obraz zdarzenia w każdej z owych relacji zaprezentowany wręcz został (w tym zwłaszcza fakty mające przemawiać za nadużyciem władzy przez strażników miejskich) jako obiektywny i całkowicie „pewny”. Dotyczyło to też postawy i zachowań oskarżonego.

Tymczasem – o czym była już mowa – żadne z zasadniczych twierdzeń G. K. nie znalazło oparcia dowodowego i nie zostało uznane za wiarygodne.

W naprowadzonych wyżej warunkach i okolicznościach ciężko zakładać, by zgodnie z własnym subiektywnym przeświadczeniem (a równocześnie niezgodnie ze stanem rzeczywistym) podawał on odmienne miejsce interwencji, nadto że nie przemieszczał się środkiem ulicy, a w pobliżu krawężnika, czy wreszcie iż interwencja Straży Miejskiej, a nawet żądanie ujawnienia personaliów, czy okazania dowodu osobistego w sytuacji powyższej były zupełnie bezzasadne. W równym stopniu dotyczy to problematyki zastosowania względem oskarżonego bezpośredniego przymusu, przetransportowania do izby wytrzeźwień, a nadto zdarzeń w samej izbie.

Skoro zatem przedstawiane przez G. K. fakty rzeczywistości nie odpowiadały, zaś oceny oraz kryteria subiektywnego przeświadczenia oskarżonego o ich prawdziwości przyjęte przez Sąd orzekający nie posiadały żadnego odzwierciedlenia w treści skargi oraz w wyjaśnieniach z rozprawy, wręcz w naturalny sposób nasuwa się pytanie, czy w istocie wyłącznie wola ochrony własnych praw i interesów opartych na prawie legła u podstaw wystąpienia do K. Straży Miejskiej w R., czy też było tak, iżby świadomie przedstawił on w skardze fałszywy obraz zajścia, zaś przyczyny i motywacja skierowania skargi przedstawiały się jednak odmiennie – tak jak sugeruje to apelujący.

Część sprawozdawcza zaskarżonego wyroku nie dostarczyła tu odpowiedzi, zaś Sąd merytoryczny wspomnianego wariantu wręcz nie rozważył.

Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę zeznań świadka M. J., gdy ten usłyszał od oskarżonego, że „tego tak nie zostawi”, a przede wszystkim zeznań świadka M. G., któremu G. K. powiedział, iż „was wszystkich zwolnię”. Wskazane wypowiedzi następujące w okolicznościach opisanych przez świadków mogły zaś w pełni skłaniać do podobnych wniosków.

Sądowi jurysdykcyjnemu umknęło również odniesienie się – w takim samym kontekście – do zagadnienia przyjęcia przez oskarżonego bez najmniejszych oporów mandatu karnego oraz faktycznej rezygnacji ze środków ustawowych przewidzianych w takiej sytuacji dla ukaranego, jak również środków ustawowych związanych z zatrzymaniem w izbie wytrzeźwień, o jakich przecież został on prawidłowo pouczony.

Nie bez znaczenia dla stwierdzenia motywów i pobudek złożenia skargi pozostawał też fakt wskazania badającemu lekarzowi „pobicia przez Straż Miejską” (choć nie było podstaw, by przyjmować takie „pobicie”). Sąd orzekający miał oczywiście rację powołując, iż w przedmiotowej sprawie nie chodziło o „pomówienie przed lekarzem”, jednakże okoliczność taka mogła rzutować na ocenę strony podmiotowej działań oskarżonego wyrażających się złożeniem skargi.

Z tych wszystkich przyczyn zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd I instancji zobowiązany zostaje do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie. Oceniając przyczyny wystąpienia ze skargą weźmie pod uwagę naprowadzone wyżej fragmenty materiału dowodowego, jakim jak dotąd nie nadana została żadna ranga. Uwzględni również wszystkie inne uwagi Sądu Okręgowego.

Co istotne, apelację na niekorzyść G. K. wywiódł jeden tylko z oskarżycieli prywatnych – A. B.. Tym samym tylko on zachowuje ów status w postępowaniu ponownym. Sąd Rejonowy będzie zatem badał powtórnie jedynie kwestię

pomówienia A. B., co odegra rolę w zakresie opisu czynu (oczywiście w wypadku stwierdzenia winy). Ten element pierwotnego zarzutu stanie się przedmiotem rozstrzygnięcia. Ł. O. będzie mógł być przesłuchany tylko w roli świadka.

Orzeciono tym samym jak wyżej.